

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 13 lipca 1957 roku

Nr 165 (3311)

Po rzeczowej, polemicznej debacie Sejm przyjął jednomyślnie projekt uchwały o planie 5-letnim

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. o godz. 9 marszałek Czesław Wycech wznowił ósme posiedzenie Sejmu. Na posiedzeniu obecni są członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzikiem na czele. W ławach rządowych miejsca zajęli członkowie rządu.

W dalszym ciągu dyskusji nad projektem uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956—1960 zabrał głos pos. Józef Szychalski (PZPR) — czternasty z kolei mówca.

Poświęcił on swe przemówienie zagadnieniom przemysłu lekkiego. Zdaniem jego, postawione w planie 5-letnim przed przemyśle lekkim zadania są bardzo napięte i realizacja ich wymagać będzie mobilizacji sił i środków. Mówca wyraża pogląd, że na skutek słabego wyposażenia technicznego i dużego braku rąk do pracy, przemysł lekki nie nadąża za potrzebami rynku. Nakłady przeznaczane w 5-letnie na ten przemysł nie spowodują przełomu technicznego, a będą tylko pierwszym krokiem w kierunku takiego przełomu, który musi nastąpić w przyszłych latach.

Szybkiej poprawy wymagała sprawa zaopatrzenia przemysłu lekkiego w surowce i dyscypliny dostaw. Pos. Józef Szychalski postuluje powołanie stałej naukowo-technicznej rady, która zajęłaby się udoskonalaniem przemysłu lekkiego. Chodzi o to — kończy mówca — aby jak najlepiej wykorzystanie istniejącej w przemyśle lekkim rezerwy i możliwości produkcji w sposób

Nowy wiceminister Kultury i Sztuki

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów mianował Kazimierza Rusinka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki.



PARYŻ. — Komisja spraw za granicznych Rady Republiki (wzysza izba parlamentu francuskiego) zatwierdziła 11 bm. układ o wspólnym rynku europejskim i Euroatomie 19 głosami przeciwko 8.

BERLIN. — W najbliższych dniach okolicach Niemieckiej Republiki Demokratycznej spędzą wakacje 6 tysięcy dzieci z Niemiec zachodnich. Codziennie przybývają do NRD dalsze grupy dzieci.

KAIR. — Wczoraj rano przybył do Chartumu (stolica Sudanu), na zaproszenie rządu sudańskiego, premier Nehru z krótką wizytą oficjalną.

BONN. — W piątek odbyło się pod przewodnictwem kanclerza NRF, Adenauera, posiedzenie Izby Rady Obrony NRF. Tematem obrad były problemy uzbrojenia Bundeswehry.

PARYŻ. — Do Paryża przybył 12 lipca sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld. Został on przyjęty przez prezydenta republiki Rena Coty'ego, a następnie odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych C. Pineau.

NOWY JORK. — W dniu 12 bm. rozpoczął się w Buenos Aires oraz w prowincjonalnych miastach argentyńskich zorganizowany przez 90 związków zawodowych 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko podwyższeniu kosztów utrzymania i kontroli państwa nad niektórymi związkami.

Strajk sparaliżował w dużym stopniu prace w wielu fabrykach i transporcie miejskim.

MOSKWA. — Na zaproszenie ministra obrony ZSRR, marszałka Żukowa, przybyła w piątek do Moskwy delegacja oficerów indyjskiej armii i lotnictwa z szefem sztabu indyjskich sił zbrojnych, gen. Kimaja na czele.

dający jak najszybszy przyrost masy towarowej.

Pos. Wacław Kielewski (bezp.) swój głos w dyskusji poświęca sprawom rzemiosła podkreślając, iż projekt uchwały o planie rozwoju gospodar-

Wspólne oświadczenie partii chłopskich PRL i NRD

BERLIN (PAP). — W wyniku rozmów między przedstawicielami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej (PZPR) podpisane zostało wspólne oświadczenie, które głosi m. in.:

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Niemiecka Demokratyczna Partia Chłopska jednomyślnie potwierdzają zgodność swych celów w polepszeniu przyżycia i dobrostanu chłopskich stosunków między narodami polskim i niemieckim, w rozwijaniu i umacnianiu braterskiej solidarności i współpracy ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i innymi krajami socjalistycznymi, w walce o pokójowe współzycie narodów w Europie i w świecie, o szeroki rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych między wszystkimi państwami bez względu na ich ustroje społeczne.

Obie partie przyłącza się do oświadczeń, podpisanych w dniu 20 czerwca 1957 roku przez delegację partyjno-rządową PRL i NRD.

Oświadczenie podkreśla, że obie partie pragną rozwijać stosunki przyjaźni i współpracy, jak, by przyniosły one jeszcze większe obojętne korzyści, zwłaszcza w sprawach dotyczących dalszego rozwoju rolnictwa w obu krajach, socjalistycznej budowy wsi, w rozwijaniu socjalistycznej demokracji i działalności polityczno-organizatorskiej obu partii.

Oświadczenie podpisał prezes NK ZSL Stefan Ignar oraz przewodniczący DBD Ernst Goldenbaum.

Nehru o „zmianach w ZSRR“: Dobre perspektywy dla sytuacji międzynarodowej

PARYŻ (PAP). — Premier Nehru odbył przed odjazdem z Kairu do Chartumu krótką rozmowę z dziennikarzami na temat swego spotkania z prezydentem Nasserem. Przedmiotem tego spotkania były zagadnienia międzynarodowe i sprawy Bliskiego Wschodu.

DELEGACJA Ministerstwa Zdrowia z wizytą w Jugosławii

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie jugosłowiańskiego Ministerstwa Zdrowia — 12 bm. z łoiniska na Okęciu w Warszawie udała się do Belgradu 5-osobowa polska delegacja Ministerstwa Zdrowia z wiceministrem dr B. Kożuszniakiem na czele.

Celem wizyty jest omówienie warunków i możliwości współpracy między polską a jugosłowiańską służbą zdrowia.

Strajk prasy w Libanie

KAIR (PAP). — W dniu 12 bm. rozpoczął się w Libanie strajk wszystkich wydawnictw prasowych, proklamowany na znak protestu przeciw dekretemi rządu, który upoważnia władze bezpieczeństwa do aresztowania i trzymania przez czas nieograniczony w areszcie prewencyjnym dziennikarzy i wydawców.

Strajk potrwa trzy dni.

czego w latach 1956—1960 wyznacza rzemiosłu ważną rolę do spełnienia.

Pos. Marian Jaworski (PZPR), szczegółowo i wszechstronnie omawia zadania rolnictwa w planie 5-letnim, porównując je z osiągnięciami uzyskanymi w latach 1951—1955. Zwraca on uwagę, że wykonanie przez rolnictwo planowanych zadań umożliwi dostarczenie pod koniec 5-letki 51 proc. produktów rolnych więcej niż w 1955 r.

W dalszym ciągu dyskusji pos. Stanisław Sowiński (SD), omawiał problemy gospodarki leśnej, pos. pos. Jan Sznajder (ZSL) i Antoni Gładysz wypowiedzieli się na temat rolnictwa, pos. Henryk Jabłoński (PZPR) — na temat oświaty. Pos. Zbigniew Makarezyk (bezp. — koło „Znak“) analizował stosunki między państwem i kościołem. Z kolei przemawiali inni posłowie, ustosunkowując się do projektu uchwały o planie 5-letnim.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów S. Jędrzejowski, który w imieniu rządu ustosunkował się do wypowiedzi posłów w dyskusji. Stwierdził on na wstępie, że prawie wszyscy posłowie poparli w dyskusji projekt planu 5-letniego, uznając słusność jego zasadniczych porcji i kierunków. Równocześnie posłowie zgłosili szereg zastrzeżeń co do niedostatecznego uwzględnienia w projekcie planu niektórych problemów lub zagadnień.

Ani rząd, ani Komisja Planowania nie ukrywała słabych punktów planu, ale w sumie projekt stanowi, jak się wydaje, najlepszą wersję, na jaką możemy się dziś zdobyć. Projekt optymalnie zabezpiecza potrzeby spożycia, rozwoju przemysłu, rolnictwa oraz zaspokaja potrzeby kulturalno-socjalne.

Kończąc, przewodniczący Komisji Planowania wyraża przekonanie, że jak dyskusja sejmowa przyczyniła się do uzupełnienia projektu planu, tak działalność posłów w terenie — w toku realizacji tego planu — przyczyni się do stworzenia wokół jego wykonania atmosfery szczerzego entuzjazmu.

Marszałek Wycech zarządził następnie głosowanie nad projektem uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956—1960 wraz z poprawkami Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Izba jednomyślnie przyjmuje uchwałę.

Marszałek Wycech zarządził przerwę w obradach do godz. 9 13 bm.

Największa manifestacja w dziejach Bratysławy 120-tysięczny tłum witał Bułganina i Chruszczowa

BRATYSŁAWA (PAP). — W piątek przed południem przybyła do Bratysławy partyjno-rządowa delegacja radziecka, której towarzyszyli w podróży przez Czechosłowację, pierwszy sekretarz KC KPCz Antonin Novotny oraz premier Vilem Siroky. W stolicy Słowacji powitali gości

Proces w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie rozpoczął się proces grupy 14 oskarżonych o działalność kontrewolucyjno-terrorystyczną.

Akt oskarżenia zarzuca członkom grupy chęć obalenia ustroju ludowego, dokonywanie aktów terroru i inne przestępstwa. W okresie wydarzeń październikowych na Węgrzech podsiadali brali czynny udział w powstaniu, zaś po 4 listopada dopuszczali się do aktów gwałtu, uprawiali antyrządową propagandę i rozpowszechniali ulotki o treści wywrotowej. Większość oskarżonych odpowiadała już w przeszłości przed sądem.

Na czele grupy stał b. oficer armii Horthy'ego.

Przed międzynarodowym spotkaniem filozofów w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Już za kilka dni — 17 bm. w Pałacu Sztuki w Warszawie, odbędzie się doroczne spotkanie członków Międzynarodowego Instytutu Filozofii mającego swą siedzibę w Paryżu. Po raz pierwszy filozofowie polscy a ściślej mówiąc, Instytut Filozofii i Sociologii PAN oraz Polska Towarzystwo Filozoficzne, będą gospodarzami takiego spotkania. Przedostatnie spotkanie członków Międzynarodowego Instytutu Filozofii odbyło się w Atenach, ostatnie zaś — w Paryżu.

Śrośród polskich uczonych członkami Międzynarodowego Instytutu Filozofii są trzej filozofowie: prof. dr Tadeusz Kotarbiński, prof. dr Władysław Tatarkiewicz oraz prof. dr Adam Schaff. Około nich w spotkaniu weźmie udział jako zaproszeni goście, 20 nazwisk filozofów, reprezentujących różne kierunki.

Osólnym tematem spotkania będzie zagadnienie stosunku myślenia do działania.

W spotkaniu Międzynarodowego Instytutu Filozofii spodziewany jest udział ok. 60 uczonych z całego świata, m. in. z Anglii, Chin, Francji, Holandii, Indii, Kanady, NRD, RFN, Szwecji, USA, Węgier, Włoch i ZSRR. Uczni ci po zakończeniu 4-dniowego spotkania pozostaną jeszcze w Polsce, aby zapoznać się bliżej z naszym krajem.

- Jedna organizacja w mieście i na wsi
 - Powrót kół LK do zakładów pracy
 - Przygotowanie do zawodu i zatrudnienie
- ## Żywotne sprawy milionów Polek
- ### omawiane na Zjeździe Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. w sali Teatru Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczął się II Krajowy Zjazd Ligi Kobiet. Bierze w nim udział ok. 700 osób — delegatek na zjazd wybranych w całym kraju oraz zaproszeni goście. Są wśród nich robotnice i chłopki, nauczycielki i lekarki, postanki na Sejm i działaczki społeczne, gospodynie domowe i aktywistki spółdzielczości.

Trzydniowy zjazd wytyczył ma kierunki dalszej działalności Ligi, uchwalili nowy statut oraz dokonali wyboru nowych władz naczelnych organizacji.

W pierwszym dniu obrad na zjazd przybyli goście witali: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Łoga-Sowiński, wiceprezes Rady Ministrów, członek KC PZPR — Piotr Jaroszewicz, sekretarz Naczelnego Komitetu ZSL, przewodniczący Główn. Kom. Org. Związku Kółek i Organizacji Rolniczych — Bronisław Drzewiecki i wiceprezowie dnicarzew Centralnego Komitetu SD, wicemarszałek Sejmu — Jerzy Jodłowski.

Po otwarciu zjazdu przez wiceprzewodniczącą ZG LK — Eugenię Pragierową i wybranie prezydium, w którym zasiadło kilkadziesiąt najbardziej zasłużonych działaczek ruchu kobiecego, głos zabrał wicepremier P. Jaroszewicz. Po zdrowiu on zjazd w imieniu rządu i kierownictwa partii, życząc każdemu uczestniczkom owocnych obrad w imieniu Zjednoczonego Stronnictwa

Ludowego przemówił następnie sekretarz NK ZSL — Bronisław Drzewiecki, a w imieniu Stronnictwa Demokratycznego — wiceprzewodniczący CK SD J. Jodłowski.

Serdecznie witala przez salę zabrała głos dla wywołania referatu sprawodawczo-programowego przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, członek Rady Państwa — Alicja Musiałowa.

Bardziwymi oklaskami przywleli delegatki na Zjazd depesze Sekretariatu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w której przesyła on uczestniczkom zjazdu, a za ich pośrednictwem wszystkim kobietom polskim, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

W dyskusji plenarnej w pierwszym dniu obrad wiele miejsca uż w pierwszych wystąpieniach zabrała sprawa jednolitego ruchu kobiecego w Polsce. Podkreślano, że Liga Kobiet powinna być jedyną, ogólnopolską organizacją kobiet łączącą w swych szeregach zarówno kobiety miast jak i kobiety wsi. M. in. na ten temat wywodziła się delegatka z Rzeszowa — Barbara Czer.

Wśród oklasków całej sali oświadczyła ona, że w Polsce powinna istnieć jedna organizacja, w której wszystkie kobiety pracować będą dla wzbogacenia ojczyzny. Na wsi ogniwem Ligi Kobiet winno być kółko gospodnie wiejskich.

Zagadnienie to znalazło również wyraz w przemówieniu przedstawicielki Wrocławia — M. Strzeleckiej. Wskazywała ona, że odcieranie się kół gospodnie wiejskich od ogólnokrajowego ruchu kobiecego wpłynęłoby na ich osłabienie.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano przemówienia znanej pisarki — autorki lewicowych książek dla dzieci — Ewy Szulbitt-Zarembiny. Swoje przemówienie poświęciła ona, jak sama określiła, sprawie odpowiedzialności kobiet w życiu. Rozumiła ona pod tym określeniem przede wszystkim odpowie działalność Kobiet — matki za wychowanie dziecka od narodzenia aż do pełnej dojrzałości fizycznej, umysłowej i moralnej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zasnął przv kierownicy

Na trasie Sieradz — Zduńska Wola, w pobliżu wsi Czechy, zdarzył się tragiczny wypadek.

Kierowca Janusz Adamski, zamieszkały w Grócu, prowadząc ciężarówkę samochodów PKS wraz z przyczepą naładowaną skrzynkami po owocach, zasnął w czasie jazdy. W rezultacie samochód najechał na furmanke chłopską, rozbił ją doszczętnie. W wyniku zdarzenia zginął jeden z furmankarzy — sześćdziesięcioletni Marian Goczek, ponosił śmierć na miejscu, a jego ołojac — Władysław, został bardzo ciężko ranny.

Jak ustaliła służba drogowa, samochód po spowodowaniu wypadku wózków po szosie na przesłrzeni 120 metrów szczył furmanki i odcinany kawałkami. Pojazd zatrzymał się dopiero wskutek zablokowania przedniego koła.

Sukarno: „Zrywamy z demokracją zachodnią i przechodzimy do demokracji kierowanej“

DELHI (PAP). — Jak donoszą z Dżakarty, w dniu 12 bm. prezydent Indonezji Sukarno otworzył pierwsze posiedzenie powołanej przez niego do życia 43-osobowej rady narodowej, której sam przewodniczy.

W przemówieniu inauguracyjnym prezydent oświadczył m. in., że celem powstania rady narodowej było „danie wyrazu dynamicznemu siłom społeczeństwa, które dotychczas nie miały wpływu na rząd“. Prezydent dodał, że rada narodowa nie ma zamiaru podważać autorytetu rządu lub parlamentu, ani też wkraczać w ich kompetencje.

Jak wiadomo, rada narodowa — według określenia prezydenta Sukarno — jest jednym z instrumentów realizacji jego koncepcji „zerwania z demokracją zachodnią i przejścia do demokracji kierowanej“.

W drugim dniu obrad

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Zgodnie z przewidywaniami, drugi dzień debaty nad projektem uchwały o planie 5-letnim upłynął w ciszy na dyskusji poświęconej temu zagadnieniu. Oceniając przebieg debaty, podkreślić trzeba dwie rzucające się w oczy cechy charakterystyczne: jej polemizacyjność i szczególnie ofensywny ton wystąpień posłów klubowych.

Polemizacyjność wypowiedzi niektórych posłów dotyczyła głównie problemów wynikających z wykonania zadań planowych, choć nie brakło akcentów krytycznych odnośnie obecnej redakcji projektu uchwały. Pos. Gładysz np. dał wyraz zniecierpliwieniu spowodowanemu zbyt wolno postępującą poprawą warunków bytu gencistów z tzw. starszego portfela. Zaproponował on zdołanie odpowiedniego funduszu na ten cel poprzez zwiększenie cen alkoholu o 10 zł. Już na pierwszy rzut oka projekt ten budzi szereg wątpliwości, lecz należy się spodziewać, że ustosunkuje się do tego Stefan Jędrzychowski pod koniec debaty.

W przemówieniu pos. Gładysza, który przemawiał jako deputowany klubowski, znaleźć można było zresztą wiele akcentów wspólnych dla większości wystąpień posłów reprezentujących wieś. Podkreślał widoczną poprawę w polityce wobec wsi, podnosił o ni jednak ciągle jeszcze zbyt małe nakłady kierowane na gospodarkę wiejską. Była tam mowa o budulcu, transporcie, nowych liniach kolejowych

itp. Oczywiście celowość tych przemówień poza walorami czysto formalnymi jest dość problematyczna. Tym bardziej, że sami mówcy podkreślają zwykle, iż zdają sobie sprawę z aktualnego stanu gospodarczego i niemożności przeznaczenia większych nakładów na te sprawy, niż to ma miejsce obecnie.

Padło przy tym szereg projektów zmierzających do usprawnienia gospodarki produktami pochodzenia rolniczego, z których szereg na pewno wart jest rozważyć i uwzględnienia w planowaniu. Tak np. jeden z posłów zwrócił uwagę na celowość lokalizacji zakładów przetwórstwa rolniczego i mięsnego właśnie na terenie wsi. Chodzi o to, że bardziej ekonomicznie ułożenie dostarczanie miastu już przetworzonych produktów rolnych niż surowców. Dodatkowa korzyść polega tu również na zatrudnieniu sporej ilości osób, które znajdują na wsi zajęcie tylko przez parę miesięcy prac sezonowych.

Debatę nad projektem planów gospodarczych daje posłom zwykle okazję do podnoszenia szeregu problemów nie zawsze może bezpośrednio związanych z ekonomią, lecz przecież w jakiś sposób z nią związanych. Również wczoraj nie zabrakło takich wystąpień, których wysłuchano z całą ich kawością. Pos. Najder np. szeroko omówił sprawy turystyki w Polsce. Wykazał on przy tym, iż dziedzina ta jest w stanie dostarczyć naszemu państwu poważne ilości dewiz,

choć należy zwracać uwagę, by nie odbyło się to kosztem turystów krajowych.

A teraz na zakończenie kilka uwag ogólnych odnośnie prac Sejmu. Przewiduje się, że obecna sesja Sejmu zakończona zostanie dzisiaj w godzinach obiadowych. Tak więc następnym plenarnym posiedzeniu Sejmu odbyłoby się wraz z początkiem następnej sesji, to jest nie później niż 31 października br.

Jeśli chodzi o dzień dzisiejszy, to głównym jego punktem będzie dyskusja nad ustawą antyspekulacyjną, o której obywateli doniosł naszym czytelnikom w niedzielnym wydaniu gazety.

Z. J. KOZŁOWICZ

W Sejmie i kuluarach

Posel katolicki Makarczyk poświęcił część swego przemówienia nauczaniu religii w szkołach. Ze słów jego mogło wynikać jakoby w Polsce dzieci pragnęły korzystać z lekcji religii, natomiast na jakiejś trudności, z drugiej strony powszechnie wiadomo, że jest odwrotnie. Nic też dziwnego, że poseł Kulesza w swoim przemówieniu wyraził zdziwienie ze sposobu przedstawiania sprawy przez jego przeciwników.

Powszechnie zwraca uwagę nieobecność na posiedzeniu Władysława Gomulki, który zwykle siedział w ławach Rady Państwa uważnie przysłuchując się do debaty. Jak doniosło wczorajsze „Życie Warszawy”, Władysław Gomulka bawi na krótko i na pewno zastępując urlopie w jednym z miejscowości podgórskich, choć z ganiem dobrze poinformowanych osób i sekretarz PZPR przebywa właśnie nad morzem.

Wyborcy muszą mieć wiele zaufania do skuteczności interwencji poselskich, o czym najlepiej świadczy fakt nieustannego przypływu różnych delegacji do gmachu Sejmu. W czasie przerwy w obradach poszczególni posłowie są stale wzywani do hulu przez zastawianą w kuluarach megalofon. Wielu z nich wstawać musi nawet kilkakrotnie od obładu. Cóż, popularność ma też swoje ciernie.

Pracownicy Biura Sejmu, która odcisza przez mikrofon komunikaty, zdarzył się pewien lapsus. Ogłosiła ona komunikat o zebraniu członków klubu poselskiego PSL, mając oczywiście na myśli ZSL. Zauważył to jeden z zagranicznych dziennikarzy, który natychmiast zaczął zasiegać informacją, czy rzeczywistym nastąpiło u nas rezygnowanie mikolajczykowskiemu PSL. Szybko to stał wyprawdowany z błędu.

Najbliższymi słuchaczami całości debaty nad projektem planu 5-letniego był Stefan Jędrzychowski. Pilnie notował on ważniejsze punkty poszczególnych przemówień, tym bardziej, że jako ostatni mówca miał wziąć udział w debacie, no i podać polemikę z niektórymi posłami.

W okresie letnim bawił w Warszawie spora ilość wycieczek krajoznawczych i zagranicznych. Daje się to zauważyć również w Sejmie, który co pewien czas bywa odwiedzany przez większe grupy osób. Niekiedy z nich większą uwagę poświęcała wyładowani sali, niż przebiegowi obrad.

Kraju

KATOWICE

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, powstałe w Katowicach dwutygodniowe pismo poświęcone radom robotniczym.

Pismo prowadzić będzie wmiarne i popularyzacje doświadczeń między poszczególnymi radami robotniczymi Śląska i innych okręgów przemysłowych kraju.

CIESZYN

W Beskidach Cieszyńskich po czechosłowackiej stronie granicy uruchomiona została kolejka linowa na szczyt Jaworowego (1032 m). Ze względu na to, że znajduje się on w pasie granicznym, objęty polsko-czeską konwencją w sprawie małego ruchu granicznego, z kolejką tej buda mogli korzystać także mieszkańcy polskiej części Śląska Cieszyńskiego.

KRAKÓW

Zabytkowym kamieniczkom i pałacom krakowskiego rynku przywrócić zostanie ich dawny wygląd. Wokół niektórych domów wznosi się już rusztowania. Jak twierdzi konserwator miasta, już niedługo będziemy oglądać nowe barwne mury kamieniczek i pałaców, jak niegdyś, licznymi ozdobiakami.

OLSZYN

W dniu 14 lipca miało 547 lat od pamiętnej bitwy i klęski Krzywaków na polach grunwaldzkich od Olszyny. Z tej okazji odbędą się na polach Grunwaldu lokalne uroczystości, a przed tymczasowym pomnikiem zablona znicz.

BYDGOSZCZ

Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego A-4 w Bydgoszczy przez cały polski wyprawy na Spitsbergen przeliczniki elektronowe — aparaty do badania promieniotwórczości, wykonane od raz pierwszy w kraju.

W przeliczniki elektronowe zaopatrzone zostaną wszystkie instytuty naukowo-techniczne w kraju. Znajdą one również zastosowanie w przemyśle, przy automatyzacji produkcji.

Polskim sprzętem do badania promieniotwórczości zainteresowali się już odbiorcy zagranicą. Pierwsza zamówienie na przeliczniki elektronowe wpłynęło z Jugosławii.

Telewizory, rowery, zegarki,

broń myśliwska

Atrakcyjne towary dla wsi zakupiła w ZSRR „Samopomoc Chłopska“

WARSZAWA (PAP). — Ze Związku Radzieckiego powróciła delegacja Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, która zawarła kontrakt handlowy z radziecką organizacją spółdzielczą — „Centrosojuzem“. Kontrakt przewiduje wymianę towarową między wiejską spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu radziecką i polską na łączną sumę ponad 10,5 mln. rubli.

Na podstawie tej umowy polski handel wiejski otrzyma w br. oraz w I kwartale

1958 m. in. radzieckie telewizory „Rubin“, rowery, zegarki na rękę marki „Pobieda“, aparaty fotograficzne „Zorkij“ i „Kijew“, odbiorniki radiowe, broń myśliwską i konserwy rybne.

W zamian za te towary wyeksportujemy konfekcję męską z 60 proc. wełny, płaszcz męskie, sportowe kurki gumowane i welwetowe, piłki nożne, maszyny do szycia „Lucznik“ itp.

Obecna umowa z „Centrosojuzem“ jest druga z kolei, pierwsza została już całkowicie zrealizowana ponieważ była ona bardzo korzystna dla obu stron, nowy kontrakt zawarto na sumę trzykrotnie wyższą.

Kronika

wypadków

Na ul. Wysokiej, z powodu nadmiernej szybkości jazdy i nieostrożnego pierwszeństwa, samochód osobowy „Warszawa“ B-26396, prowadzony przez kierowcę Wacława Potockiego (Niciarniana 41), zderzył się z ciężarówką B-25796. „Warszawa“ została bardzo poważnie uszkodzona.

Na ul. Rzgowskiej przy zbiegu Dąbrowskiego, na skutek defektu hamulców, samochód ciężarowy B-25276, prowadzony przez kierowcę Stefana Szymczaka (Piwoarska 21) wjechał na chodnik, potracając stojącego tam pracownika MPK, Stanisława Kamela. Kamel doznał złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń. Przebywa w szpitalu PCK. (S.)

■ Dlaczego za Domicelą Przyjemną wysłano list gończy?

■ Dlaczego Bdzibziusz popełnił samobójstwo?

— Tysiąc odpowiedzi na tysiąc „dlaczego“ znajdziesz w nowej

„KARUZELI“

16 stron cena 1 zł

W KIOSKACH „RUCHU“

Zjazd Ligi Kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

„Po czasach zniszczenia — powiedziała E. Szelburg-Zarembina — w piękny, potwójający zapale twórczym zapamięniano, że budowa państwa to nie tylko huty, fabryki, warsztaty, spółdzielnie produkcyjne, ale przygotowanie ludzi, budowniczych tego państwa. Problem wychowania naszego pokolenia został niedoceniony, a co za tym szło — zaniedbany. Wychowywać, to znaczy przede wszystkim stworzyć odpowiednią atmosferę, dać młodzieży, dzieciom właściwe warunki moralne i materialne, a nie temu lepiej nie może służyć jak dobra organizacja życia w domu, w rodzinie.

Tymczasem jedną z przyczyn, choć bynajmniej nie jedyną, bolesnego, przedłużającego się kryzysu wśród młodzieży jest to, że kobiety — matki zbyt licznie, zbyt pochopnie odeszły od domów i rodzin, ponieważ przed stawiały pożądaną w okresie wielkiej rozbudowy siłę roboczą“.

„Nie znaczy to — podkreśliła następnie E. Szelburg-Zarembina — że trzeba ograniczać zainteresowania kobiet pracą zawodową. Odpowiednio traktowana praca ma znaczenie wielkiej wagi również w dziedzinie wychowania młodego pokolenia“.

Z przychylną reakcją sali spotkały się fragmenty niektórych przemówień, zawierające postulaty powołania Ligi Kobiet do zakładów pracy. Przypomniano, że przed kilkoma laty LK istniały w zakładach, zostały one jednak zlikwidowane. Obecnie w wielu miejscowościach kobiet sama inicjacja powstania tych kół, wychodzą z założenia, że mała ona do spełnienia poważnych zadań w dziedzinie obrony interesów kobiety pracującej.

Z problemem rozszerzenia możliwości zatrudnienia kobiet — który zajął wiele miejsca w dyskusji zjazdowej — łączą się sprawy szkolenia zawodowego kobiet, a więc konieczność organizowania różnych kursów przygotowawczych je do pracy. Obecnie już niektóre organizacje Ligi Kobiet mają niemałe osiągnięcia w tworzeniu zespołów samobsługowych takich, jak krajoznawcze, bielizniarskie, elektrotechniczne, usług domowych itp. Interesujące wyniki uzyskali pod tym względem zespoły w woj. katowickim i łódzkim.

Jak podkreślano w dyskusji, zespoły należy tworzyć w znacznie większej liczbie szczególnie tam, gdzie występuje trudność z zatrudnieniem kobiet. Pomażać przy tym należy w uzyskiwaniu niezbędnych lokali i funduszy. Stwierdzono, iż troszczyć się o to powinny przede wszystkim prezydja rad narodowych.

Radio

SOBOTA, 13 LIPCA

15.10 Dawna muzyka włoska. 15.30 Dla dzieci aud. śl.-muz. „O Władysławie Żeleńskim“. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Reportaż. 17.01 (L) Aud. Ireny Stankiewicz pt. „Przygoda florencka“. 17.15 (L) Muzyczna muzyczna. 17.45 (L) Mieszanka satyryczna. 18.00 (L) Interludium z płyt. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.36 Muzyka i aktualności. 19.00 Nowości muzyki rozrywkowej. 19.30 Co nowego za granicą. 19.45 Pieśni do poezji Adama Mickiewicza. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Muzyka ta nieczna. 21.30 „Stacja pocztowa w Hulczy“ — słuchowisko. 22.30 Koncert wieczorny. 23.15 W rytmie tańca. 24.00 Muzyka tańcowa.

TELEWIZJA

Sobota, 13 lipca

19.00 Film dla dzieci pt. „Śniegowy listonosz“. 19.20 Film produkcji francuskiej pt. „Dziwne zyczenie pana Barda“ doz. od lat 18. 21.15 Polska Kronika Filmowa. 21.30 Magazyn rozmów. 22.15 Retransmisja z Warszawy „Palenie wzbromione“ wg Janiny Rutkowskiej i Nowiny. W związku z prowadzonymi próbami retransmisji Łódzki Ośrodek Telewizyjny zastrzegł sobie prawo zmiany w programie.

Włókniarze przed XI Plenum CRZZ

Współpraca, która jest potrzebą

Najbliższe, XI Plenum CRZZ, które rozpoczyna się w poniedziałek, 15 lipca, na porządku obrad stawia m. in. sprawę właściwej współpracy związków zawodowych z radami robotniczymi.

Różne na temat tego problemu krąży opinie. Nie brak i takich, które wyrażają obawy o samodzielność samorządu robotniczego.

Czy faktycznie tak przedstawia się sytuacja w łódzkich zakładach pracy? Rozmawialiśmy na ten temat z sekretarzem Zarządu Głównego Związku Włóknarzy, Prac. Skórz. i Odzieżowych — Stanisławem Gołębskim oraz kierownikiem Ośrodka Badawczego tegoż związku — Józefem Marczakiem. Przeczytaliśmy oni szereg przykładów świadczących o nawiązującej się współpracy między radami robotniczymi a związkowymi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nie wszędzie współpraca ta wygląda jednakowo. Istnieje jeszcze wiele niezrozumienia dla działalności rad robotniczych ze strony administracji zakładowej, nie wszędzie też stosunek wzajemny związków zawodowego do samorządu robotniczego stawiany jest na właściwej płaszczyźnie. Są też i takie rady, w skład których weszli ludzie nieodpowiedni,

nie interesujący się zakładem, nie zdolni do wykonywania obowiązków współgospodarza.

— Byłem w kilku zakładach łódzkich — onwiada kier. Marczak. — Zaobserwowałem, że tam, gdzie rada robotnicza umiała dogadać się z radą zakładową i nawzajem, praca obu tych instancji przedstawia się lepiej. Np. w „Pierwej Rudkiej“ obie rady zajęły się problemem reorganizacji pracy oraz odrodzeniem zaniedbanego Domu Kultury Robotniczej. W ZPB im. Armii Ludowej, również z inicjatywy obu rad, zlikwidowano deficytowy OZR, a w miejsce jego otworzono fabryczne kioski z żywnością. Nie ma dnia, żeby z terenu nie sygnalizowano nam o coraz lepiej, aczkolwiek przy wielu trudnościach jeszcze, rozwijającej się współpracy rad robotniczych i związków zawodowych.

— Z jakimi postulatami wyjdzie związek na XI Plenum CRZZ?

— Jest kilka spraw pilnych, których część już realizujemy — odpowiada St. Gołębski i J. Marczak. — Przede wszystkim szkolenie członków rad robotniczych. Zorganizowaliśmy już takie szkolenie w kilku zakładach pracy. W niektórych, jak np. w Zakładach Obu-

nicych w Chełmku, powstało ono dużo wcześniej z inicjatywy tamtejszej rady zakładowej i dyrekcji. Szkolenie obejmuje zagadnienia ekonomiki zakładu, organizacji pracy, gospodarki surowcowej, akumulacji. Porusza też problemy społeczno-polityczne, jak walka z marnostrawstwem, kradzieżami, absencją i inne.

Szkolenie rad robotniczych, to pierwszy problem w naszej aktualnej pracy związkowej, następnie to stopniowe u normowanie plac robotniczych. Np. w ZPB im. Armii Ludowej występuje zbyt duża zależność plac robotników końcowych oddziałów, od plac robotników oddziałów pomocniczych.

Nie wszędzie również właściwie działają bodźce ekonomiczne, co w rezultacie odbija się ujemnie na wysokości zarobków robotniczych oraz wydajności pracy.

Są to poważne problemy, które rozwiązać będzie można tylko przy rozumnej współpracy związków zawodowych z radami robotniczymi. Z naszych obserwacji wnioskujemy, iż przy obopólnych dobrych chęciach współpraca w zakładach łódzkich powinna przebiegać coraz lepiej.

Rozmawiała: K. Wyrz.

Chruszczow akcentuje w Pradze:

Jedność krajów socjalistycznych

Współistnienie z obozem kapitalistycznym

PRAGA (PAP). — W drugim dniu pobytu Chruszczowa i Bulganina w stolicy Czechosłowacji odbyło się w historycznym zamku Hradczanskim uroczyste przyjęcie wydane na cześć gości radzieckich przez KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydenta republik i rząd CSR. Na przyjęciu toasty wzniesli: prezydent A. Zapotocky i N. S. Chruszczow.

Prezydent Zapotocky raz jeszcze podkreślił, że dotychczasowy przebieg pobytu delegacji radzieckiej w Czechosłowacji jest już wystarczającą odpowiedzią na nonsensowne przepowiednie prasy kapitalistycznej na temat tej wizyty.

Oczekiwania te — stwierdził Zapotocky — które w niezłym nie odbiegają od innych tego rodzaju kampanii podejmowanych przez kapitalistów, spaliły oczywiście na panewce, a wizyta radzieckiej delegacji stała się jedynie jeszcze jedną potężną manifestacją przyjaźni obu narodów i zgodności stanowisk obu partii.

Prezydent CSR podkreślił dalej, że partia czechosłowacka

niezachwianie trwa na pozycjach leninizmu i będzie prowadzić zdecydowaną walkę przeciwko rewizjonistom z jednej strony, a dogmatykom i sekciarzom z drugiej. Partia — oświadczył Zapotocky — która dopuszcza o tego, aby wytworzyła się jakaś sprzeczność między nią a masami, przestaje być partią leninowską.

Mówca wskazał dalej na ogromne znaczenie XX Zjazdu, oraz ostatnich uchwał KC KPZR i stwierdził w zakończeniu swego przemówienia: „Związek Radziecki nie ma najmniejszego powodu ani zamiaru wrócić się do naszych spraw. Ma on jednak wobec nas obowiązki, tak samo jak my mamy je również

wobec niego. Są to obowiązki bliskiego przyjaciela, który służy radą i pomocą“.

Chruszczow wspominał w swym przemówieniu o niezwykle gorącym powitaniu, z jakim spotkała się delegacja radziecka w Czechosłowacji.

Chciałbym życzyć nam wszystkim — powiedział on — aby stosunki między nami wyglądały zawsze tak samo, jak w chwili obecnej, tak jak teraz, nie lepiej, gdyż nie potrafimy wyobrazić sobie, aby mogły one być jeszcze lepsze.

Dość uwagi poświęcił Chruszczow w swym przemówieniu sprawie walki o pokój i o dalsze umocnienie przyjaźni w stosunkach między krajami obozu socjalistycznego.

„Jugosłowiańscy towarzysze — powiedział on — nie lubią słowa „obóz“, to i tak myślę, że zgadzają się z nami, iż wszyscy razem musimy umacniać nasz front socjalizmu“.

Pod adresem państw kapitalistycznych Chruszczow powiedział: „Chcemy umacniać obóz państw socjalistycznych nie po to, aby na kogoś napaść, ale po to, żeby w razie potrzeby móc się bronić. Chcemy przyjaznych stosunków z krajami kapitalistycznymi, chcemy przyjaznych stosunków z USA. Jest to potrzebne państwu i my również nie jesteśmy słabi. Uważam, że jesteśmy równymi partnerami. Chcemy również przyjaźni z Anglią, Francją, Włochami, z wszystkimi krajami, które będą tego pragnęły.“

My, państwa socjalistyczne, chcemy pokojowego współzawodnictwa. Innym nie podoba się socjalizm, a nam kapitalizm. Ale co robić, bywają również małżeństwa zawarte bez miłości, które muszą żyć ze sobą całe życie. Nie musimy się kochać, ale musimy spokojnie współistnieć obok siebie i nie dążyć do unicestwienia drugiej strony.“

Wam nie podoba się nasz ustroj. No cóż. My wiemy, że zrodziliśmy się w mekach. Każde nowe życie, wszystko co nowe, rodzi się w mekach. Pozwólmy historii, niech ona rozstrzygnie, kto zwycięży“.

Podróże kształcą...

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego rezygnuje z wysyłania studentów na uczelnie zagraniczne, wychodząc z założenia, iż mamy wystarczającą ilość uczelni krajowych. Fundusze dewizowe zostają przeznaczone przede wszystkim na zagraniczne praktyki średniego personelu naukowego.

Realizacja tej decyzji wymaga jednak pewnego przygotowania — m. in. nawiązania odpowiednich kontaktów z katedrami zagranicznymi. Dlatego w pierwszym półroczu 1957 r. przeważały raczej krótkotrwałe wyjazdy, które zresztą wcale przyczyniły się do nawiązania stosunków z międzynarodowym światem nauki.

Wielkie znaczenie z tego punktu widzenia miał udział przedstawicieli Polski w przeszło siedmiu dziesięciu kongresach międzynarodowych. W 1955 r. wyjechało za granicę ponad 100 pracowników naukowych, w 1956 r. — 600, w 5 miesiącach br. — ponad 800. Krzywa rośnie, ale w porównaniu z potrzebami jest to jeszcze mało. Dla skoordynowania długookresowych wyjazdów zagranicznych Rada Główna Szkolnictwa Wyższego i PAN po wolały specjalną komisję.

(fb)

Na odsiecz budownictwu mieszkaniowemu

Wśród wielu błędów powojennej przeszłości jednym z dotkliwych okazały się zaniedbania w rozwoju budownictwa mieszkaniowego i użytkowego. Podczas gdy niemal wszystkie wskaźniki rozwoju produkcji w Polsce, w okresie dwunastolecia, wykazują większy lub mniejszy postęp — wskaźnik zagęszczenia na 1 izbę podniósł się z 1,5 mieszkańca w 1950 r. na 1,7 mieszkańca w 1955 r.

W ubiegłych latach forsowano niewspółmiernie budownictwo przemysłowe, pozostawiając w tyle budownictwo mieszkań. Tę dysproporcję w obecnym planie 5-letnim już skorygowano. Ale poprawa sytuacji w budownictwie mieszkaniowym i użytkowym (szkoły, szpitale) nie ogranicza się jedynie do ustalenia należytych proporcji między wzrostem budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego. Aby przyspieszyć rozwój tego ostatniego, trzeba nadto dysponować odpowiednim zapleczem materiałów budowlanych. Co więcej, rozwój produkcji materiałów budowlanych musi wyprzedzać planowany rozwój samego budownictwa.

Mając na uwadze tę za-

sadniczą sprawę, IV Plenum Rady Ekonomicznej opracowało plan przyspieszenia produkcji materiałów budowlanych, wychodząc ze słusznego założenia, iż pomimo podniesienia nakładów inwestycyjnych o 200 proc. w stosunku do 1954 r., sytuacja w przemyśle materiałów budowlanych jest nadal groźnie napięta, ponieważ wiele z tych inwestycji da spodziewane efekty dopiero w latach 1961—2.

W związku z tym, obok długofalowego planu rozwoju produkcji materiałów budowlanych, opracowano tzw. program doraźny, który w nadchodzącym okresie silnego deficytu materiałów budowlanych pozwoli złagodzić jego ostrość w stosunku do potrzeb budownictwa mieszkaniowego.

Plan długofalowy, postulowany przez Radę Ekonomiczną, przewiduje wzrost produkcji materiałów budowlanych, zaspokajający następującą progresję budownictwa mieszkaniowego (głównie uspokojonego):

r. 1957 — 197 tys. izb; r. 1960 — 330 tys. izb; r. 1965 — 530 tys. izb. Ponadto plan ten pozwoli zwiększyć dwukrotnie pulę materiałów budowlanych, przeznaczoną na remonty domów oraz pozwoli znacznie podwyższyć przydział materiałów budowlanych dla sprzedaży rynkowej — głównie na potrzeby budownictwa mieszkaniowego wsi.

W celu zapewnienia wykonania planów budownictwa, Rada Ekonomiczna postuluje m. in. zmianę proporcji w produkcji poszczególnych asortymentów materiałów budowlanych. Zaleca się redukcję zużycia drewna i szersze zastosowanie gipsu, cegły silikowej, półfabrykatów z betonu, żużli paleniskowych itd.

Rada Ekonomiczna zaleca również natychmiastowy zakup za granicą niezbędnych maszyn do produkcji materiałów budowlanych, a nawet import niektórych materiałów budowlanych. Opracowano osobny „kontyngent” zaleceń organizacyjnych dla przemysłu materiałów budowlanych, mających na celu przede wszystkim skrócenie cyklu produkcyjnego.

W ramach planu „doraźnego”, mającego możliwie najszybciej poprawić zaopatrzenie budownictwa mieszkaniowego w materiały budowlane, postuluje się przyspieszyć rozwój produkcji ubocznej w zakładach sezonowo nieczynnych (np. produkcja wapna w cukrowniach). Otrzymalibyśmy w ten sposób dodatkowo 400.000 ton wapna. Rada Ekonomiczna postuluje zwłaszcza uruchomienie sieci drobnych zakładów produkcyjnych, co powinno przynieść dodatkowo już w 1958 r. dalsze 400.000 ton wapna i ponad 700 mln. sztuk cegieł. Warunkiem powodzenia tej akcji jest dostarczenie przez państwo odpowiedniej ilości węgla niskogatunkowego.

Sugestie wysunięte przez Ra-

dę Ekonomiczną, jeśli zostaną zatwierdzone przez Rząd i wprowadzone w życie, mogą się poważnie przyczynić do odciążenia sytuacji materialowej na tym odcinku. Według obliczeń Rady Ekonomicznej — w wyniku tej posiłkowej akcji osiągnięlibyśmy w budownictwie mieszkaniowym spadek zagęszczenia z 1,7 mieszkańca na 1 izbę do 1,6 na izbę w 1960 r. Byłaby to zatem nieznaczna poprawa wskaźnika, ale zawsze poprawa zamiast dotychczasowego pogarszania się. Natomiast lata 60-te powinny być świadkiem bardzo radykalnej poprawy na odcinku budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Ostatni „ponury” wskaźnik statystyczny zniknie z roczników naszej statystyki gospodarczej.

W. G.

Na 5 minut przed dwunastą...

Jesteśmy na 5 minut przed 12. Festiwalowej Loterii Fantowej. Zbliżamy się bowiem szybkimi krokami do ostatecznego rozstrzygnięcia jakim będzie losowanie. Termin jego ustalony został, jak wiadomo, na 15 lipca br. o godz. 11. O tej godzinie w Domu Kultury „Energetyk” w Warszawie przy ul. Wybżeże Kościuszkowskiej 37 rozpocznie się ciągnięcie. Będzie to praca niemała, gdyż jak wiadomo cennych fantów jest łącznie 80 tysięcy. Są wśród nich samochody „Warszawa”, motocykle WFM, dwuosobowe kajaki, radioaparaty i aparaty fotograficzne, dwutygodniowe wyjazdy za granicę i wiele innych. Tych, którzy nie nabyli jeszcze losów informujemy, że mogą się jeszcze w nie zaopatrzyć w ekipach ruchomych, które do 14 bm. będą krążyły wozami zrafinowanymi po mieście.

Wywiady „Dziennika”

Zmiany na U. Ł.

Rozmawiamy z rektorem tej uczelni — prof. dr Szpunarem

W pierwszych latach istnienia Uniwersytetu Łódzkiego jego chłuba był szeroko rozwinięty wydział humanistyczny z wszystkimi niemal kierunkami, skupiający wielu wybitnych na ukowców polskich i będący po ważnym centrum naukowego życia humanistycznego.

Z biegiem lat wydział humanistyczny UL kurczył się, aż wreszcie w 1950 r. poważnie cęcia na kierunkach filologicznych i filozoficzno-historycznym doprowadziły do tego, że na wydziale humanistycznym UL pozostała tylko polonistyka i historia. Było to nową straszą dla nauki, zaś Łódź straciła wielu cennych naukowców jak prof. prof. Kotarbiński, Ossowski, Kula, Żygulski, Assorodobraj.

Ostatnio, w różnych uczelniach kraju, przywrócono niektóre zrużone przed laty kierunki. M. in. Uniwersytet Łódzki odzyskał niektóre kierunki humanistyczne.

O tym, i o innych sprawach Uniwersytetu rozmawiamy z rektorem prof. dr Adamem Szpunarem.

Najważniejszą sprawą na szego Uniwersytetu — mówi na wstępie nasz rozmówca — są w tej chwili nowe, a raczej reaktywowane kierunki.

— Jak te kierunki?

— Filologia angielska, archeologia, etnografia i socjologia. Reaktywowanie tych kierunków ma duże znaczenie nie tylko dla Łodzi. Jeśli idzie o angielski, to będziemy jedynym po za Warszawą, ośrodkiem w Polsce, kształcącym anglistów. O potrzebie powstania tego kierunku świadczy duże zainteresowanie kandydatów. Mielibyśmy, mimo późnego ogłoszenia rekrutacji, trzykrotnie większą liczbę zgłoszeń, niż mogliśmy przyjąć. Na marginesie trzeba wspomnieć, że w pewnym zakresie pomoc obiecał nam Instytut Brytyjski w Warszawie.

Jeżeli chodzi o socjologię, archeologię i etnografię, to Łódź była dawniej jednym z najpoważniejszych ośrodków naukowych. Wystarczy wspomnieć nazwiska takie jak Chałasiński i Szczepański, czy Jajdzewski (tegoroczny laureat Nagrody Naukowej Łodzi).

— Czy plany „rekonstrukcyjne”, mówiąc językiem archeologów, kierunków humanistycznych UL sięgają dalej?

— W miarę jedzenia rośnie apetyt. Chcielibyśmy bardzo, i sadzimy, że nam się to uda, reaktywować takie kierunki jak: psychologia, pedagogika, filologia romańska, filologia klasyczna i germanistyka. Będziemy się o to starali.

— Czy nowe katedry są już obsadzone?

— Tak jest. Kierują nimi prof. prof. Grzebieniowski, Chałasiński, Szczepański, Jajdzewski i Zawistowicz-Adamska.

— A teraz nieco z „innej beczki”. Czy rekrutacja na Uniwersytecie jest już zakończona i jakie kierunki miały w tym roku największe powodzenie?

— Rekrutacji nie ukończyliśmy jeszcze w pełni, niemniej na ten temat można już coś powiedzieć. Najwięcej zgłoszeń, jak zwykle, mieliśmy na filologię polską, biologię i geografię. Nastąpiło też znaczne zwiększenie zainteresowania prawem. Zainteresowanie to w ostatnich latach bardzo osłabło. Sadzę, że większy napływ na prawo jest wynikiem przemian państwowych i zmian, które nastąpiły w sądownictwie. W dalszym ciągu obserwujemy słabe zainteresowanie historią.

Nasze „deficytowe” kierunki, to fizyka, matematyka i chemia. Tłumaczy się to chyba tym, że ludzie o zdolnościach matematyczno-fizycznych kierują się raczej na studia politechniczne. Chciałbym jeszcze dodać, że jako jedyny Uniwersytet w Polsce kształcimy biochemików, a ośrodek mikrobiologiczny jest bardzo silny. Pierwsi absolwenci opuścili uczelnię w tym roku i kwalifikacje ich oceniono wysoko.

— Czy Uniwersytet Łódzki, poza nowymi kierunkami, spodziewa się jeszcze jakichś zmian w nadchodzącym roku akademickim?

— Zmian raczej nie, ale chciałbym podzielić się jeszcze jedną miłą wiadomością. Uniwersytet nasz otrzyma pewne kwoty z fundacji Rockefellera i Forda. Sumy z pierwszej przeznaczone będą na stypendia, drobny sprzęt naukowy, książki i czasopisma, których nie można w Polsce nabyć oraz na tzw. nabytki kapitalne — poważniejsze urządzenia naukowe. Z fundacji Forda oczekujemy książek oraz najnowszych czasopiśmieńskich bibliotecznych...

— „Którę otrzyma budojaca się obecnie biblioteka... — Właśnie. Wprawdzie budojaca biblioteki przeciąga się i gmach główny otrzymamy dopiero w końcu 1958 r. (magnetyzacja już ukończona i w tej chwili ewentualnie się reorganizuje), ale ewentualna pomoc fundacji pomoże nam uczynić z biblioteki jedną z najnowocześniejszych w kraju.

I na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę, Likwidacja Wyższej Szkoły Pedagogicznej i wcielenie jej do Uniwersytetu, co miało miejsce w ubiegłym roku, okazało się wszechstronnie korzystne. Uniwersytet zyskał dobrych wykładowców, doświadczonych pedagogów, natomiast wykładowcy PWSP — perspektywę pracy naukowej, której nie mieli przedtem. No a państwo — poważnie oszczędności.

Rozmawiała T. WOJCIECHOWSKA

Międzynarodowy Festiwal Filmowy

- Zaaranżowany koncert estradowy
- Czy uroda idzie w parze z talentem?
- Co wyświetlano w czwartek?

Karlove Vary, w lipcu.

W środę 10 bm. korzystając z przerwy w pokazach festiwalowych blisko 300 filmowców i dziennikarzy uczestniczących w tej wielkiej imprezie wzięło udział w wycieczce do stolicy czechosłowackiego piwa — Pilzna. Po obejrzeniu słynnego browaru „Praždroj” i skosztowaniu słynnego „pilznerskiego” goście festiwalowi, podejmowani serdecznie przez pracowników zakładu, wystąpili w świetlicy „Praždroj” z zaaranżowanym naprzecde koncertem estradowym. Szczególnie gorąco oklaskiwano parę taneczną w osobach radzieckiej aktorki Inny Makarowej i hinduskiego reżysera i aktora, twórcy wyświetlanych u nas „Czyścibutów” i „Włóczęg” — Radz Kapura. W śpiewie bezkonkurencyjną była uroczą aktorka jugosłowiańska pochodzenia rosyjskiego, Tatiana Wielakowa.

Zgodnie z tradycją, również i obecny X Festiwal stanowi forum, na którym demonstrują swój dorobek mało znane, a często wręcz egzotyczne kinematografie narodowe. Tak np. widzowie festiwalowi obejrżeli już interesujące filmy zrealizowane przez młodą kinematografię Ceylonu, ukazujące współczesne życie i folklor tego kraju. Za kilka dni odbędzie się pokaz pierwszego filmu fabularnego nakręconego w Paragwaju, noszącego tytuł „Grom wśród liści”. Przebywająca w Karlowych Varach odwołacielni głównej roli w tym filmie, młoda Argentynka, Izabela Sarli uważana jest powszechnie za najpiękniejszą aktorkę X Festiwalu. Przed dwoma laty Izabela Sarli uzyskała tytuł miss Argentyny, a w roku 1956 zajęła czwarte miejsce w światowym konkursie piękności w Kalifornii.

Rola w filmie „Grom wśród liści” jest debiutem aktorskim p. Sarli. Czy uroda idzie w parze z talentem, będziemy się mogli przeko-

nać za kilka dni na pokazie filmu.

W czwartek, 11 lipca w ramach pokazów festiwalowych wyświetlano film jugosłowiański reżyserii V. Stojanovića, którego treść osnuta została wokół wypadku nieoczekiwanego wzbogacenia mieszkańców małej wioski czarnogórskiej w czasie ostatniej wojny. Wyświetlano również film austriacki „Święta spuścizna” reżyserii Alfreda Solmna.

Wieczorem na ekranie kinematografii festiwalowej obejrżeli panoramiczny film produkcji fińskiej, „Jucha”.

Nad Bałtykiem

W domku wczasowym za 2.000 złotych

Sezon wczasowy już w pełni. Wczasowiska zachodniego Wybrzeża, urocie Międzyzdroje, rybackie osady Mrzeżyno, Rewal i Niechorze oraz wiele innych osiedli o charakterze wybitnie wypoczynkowym, zaroily się przybyszami z całej Polski. W związku z tym nasuwa się pytanie, jak przedstawiają się w obecnym sezonie warunki pobytu nad Bałtykiem dla przeciętnego śmiertelnika nie dysponującego skierowaniem FWP, czy innymi okazjnymi możliwościami? Sprawa tym bardziej ważna, iż w roku bieżącym ruch w wczasowiskach nadmorskich jest bez porównania większy niż w latach poprzednich. To ożywienie nastąpiło w wyniku zmiany przepisów dotyczących przebywania nad morzem, stanowiącym strefę graniczną.

Czy Wybrzeże jest przygotowane na taki wielki ruch? Czy zwiększyły się możliwości noclegowe na tym terenie? Według dość dokładnych obliczeń, na zachodnim Wybrzeżu stoi do dyspozycji wczasowiczów około 10 tysięcy łóżek (łącznie z FWP, schroniskami i innymi domami wypoczynkowymi). Tymczasem zapotrzebowanie wynosi około 30—50 tysięcy łóżek. Niedobór na odcinku tzw. „bazy noclegowej” jest więc olbrzymi, co w efekcie przyczynia się do stałego zwężki cen za pokoje i noclegi.

Jakie w związku z tym kroki przedsięwzięły władze i organizacje turystyczne? W tym roku, niestety, żadnych zmian na lepsze nie można oczekiwać, natomiast wielkie możliwości w tym zakresie rysują się na przyszły sezon wczasowy.

Opracowano już trzy kierunki akcji mającej przyczynić się do zwiększenia „chłonności” letników. Pierwszy kier-

nek — to stworzenie dogodnych warunków dla tych wszystkich, którzy pragną pobudować pensjonaty na przydzielonych im po przystępnej cenie parcelach. Drugi — utworzenie wielkich dzielnic dla stałego campingu. Trzeci — utworzenie specjalnych obozowisk campingowych, na których stanęłyby niewielkie domki przenośne i namioty.

Jeśli chodzi o punkt pierwszy, a więc o pensjonaty i domy wczasowo-wypoczynkowe, to Miejska Rada Narodowa w Międzyzdrojach dysponuje kilkudziesięcioma parcelami, nawet w centrum miasta (o w pełni uzbrojonym terenie — kanalizacja, wodociąg, elektryfikacja itp.) i odda je każdemu, kto podejmie się budowy pensjonatu. Reflektantem może być instytucja państwowa, placówka spółdzielcza, a także i inwestor prywatny. Władze miejskie udzielią zainteresowanym pełnej pomocy.

Równocześnie przystąpiono do parcelowania znacznego obszaru we wschodniej części Międzyzdrojów (pod uroczą Kawczą Górą, bezpośrednio przy bałtyckiej plaży), gdzie wydziela się pod stałe budownictwo campingowe parcele wielkości od 200—500 m kw. Tu projektuje się postawienie domków rodzinnych typu letniskowego. Szczecińscy architekci opracowują już plany takich maleńkich domeczków, które staną na parcelach w terenie letnym. Koszt domku — według ich oceny — mieścił się będzie w granicach od 15—30 tysięcy złotych (trwałość domku oblicza się na około 50 lat). W pierwszej dzielnicy campingowej przewidziano około 200 parcel, na które zgłoszono już ponad 300 amatorów. Trzeba więc szybko parcelować nowe tereny i to nie tylko w Międzyzdrojach. Władze przeprowadzają roz-

mowy z radami narodowymi w Dziwnowie, Mrzeżynie i Niechorzu, by i tam tworzyć dzielnice podobnego typu.

Ponieważ nie każdy posiada fundusze na pobudowanie takiego domku, pomyślano więc także o ludziach dysponujących mniejszym zasobem gotówki. Dla nich zaplanowano utworzenie obozowisk campingowych. Będzie tu można wydzierżawić teren pod składane domeczki campingowe. Domki takie — z wikliny i drzewa — produkują już niejedne przedsiębiorstwa w Polsce. Szczególnie popularny jest domek produkcji toruńskiej, który — łącznie z wyposażeniem (dwa łózka, taborety, stół i inne drobiazgi) — kosztuje około 2.000 zł.

Rady narodowe Wybrzeża wydzieli w przyszłym roku tereny pod obozowiska campingowe, na których za niewielką opłatą (około 150 zł, z gwarancją opieki i pilnowania domeczku również w okresie zimowym) otrzymał będzie można parcelę pod domek campingowy. Do poszczególnych obozowisk doprowadzona zostanie woda do picia i elektryczność, a w przyszłości planuje się budowę restauracji, punktów zaopatrzenia itp. Na tych samych terenach będą mogli spędzać wakacje turyści posiadający namioty. Obozowiska otoczą się polem drucianym.

Tak więc niewielkim kosztem będzie można mieć własne mieszkanie na sezon letni i to na wiele lat. Plany są śmiałe, ale zarazem konkretne. Tym bardziej, że parcel pod pensjonaty, domki wczasowe i campingowe nie brak. Wybrzeże polskie jest długie, a na samym odcinku Pomorza Zachodniego można wybudować tysiące takich domków.

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

— Jak te kierunki?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłocynne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

JARACZA (Jaracza 27)
g. 19 „Kobieta twojej
młodości“
OPERETKA (Piotrkow-
ska 243) g. 19.15 „Hra-
bia Luxemburg“
ESTRADA SATYRYCZ-
NA (Traugutta nr 1)
g. 19.30 „Czy mamy
sie rozjeżdżać“ (głosinne
występy artystów kra-
kowskich)

KINA

BALTYK (Narutowicza
20) „Syn hrabiego Mo-
te Christo“ dozw. od
lat 12 g. 9, 11, 13, 15,
17, 19, 21
DWORCOWE (Dworzec
Kaliński) „Droga w taj-
dze“ „Jezioro Seli-
gier“ „Złoty wąż“
g. 9, 10, 11, 12, 13, 14,
15, 16, 17, 18, 19, 20,
21, 22
GDNIA (Tuwima nr 2)
Program dla najmłod-
szych „Niebezpieczna
swawola“ „Dwa lak-
sme niedźwiadki“ „Za-
pomniana laleczka“

CO? GDZIE? KIEDY?

„Sniegowy listonosz“
g. 16, 17, „Sinha Mo-
ca“ dozw. od lat 12 g.
10, 12, 14, 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zie-
lona 2) „My dwoje“
dozw. od lat 15 do 18
„Paragraf zero“ g. 10,
12, 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173)
„Róża dla Bettiny“ —
dozw. od lat 12 g. 16,
18, 20
PIONIER (Franciszka-
ska 31) „Skarb kpt.
Martensa“ dozw. od
lat 7 g. 16, 18, 20, g. 22
„Wielkie manewry“
PIONIER (Franciszka-
ska 31) „Zwyciężyły kobie-
ty“ dozw. od lat 12 g.
9, 11, 13, 15, 17, 19,
18, 20, 21, 22
POYOI (Kazimierza 5)
„Zbrodnia przy ul.
Dantego“ dozw. od lat
16 g. 15.30, 17.30, 19.30
MAMA (Kilińskiego 176)
„Noc jest moim królest-
wem“ dozw. od lat
12 g. 16, 18, 20
ROMA (Rzeczowska 84)
„Kanał“ dozw. od lat
14 g. 16, 18, 20
SOLUSZ (Nowe Żłotno)
„Tata, mama, moja żo-
na i ja“ dozw. od lat
12 g. 18.30
STUDIO (Rybicka 7-9)
„Królowa Marcol“ —
dozw. od lat 18 g. 17,
19

PALMIARNIA (Park 7:00
dłaska) czynna godz.
10-18.
400 — czynne g. 9-20

Dziury antek

Tuwima 59, Wólcza-
ska 37, Piotrkowska 225,
Złocińska 146, Nowolki
12, Wojska Polskiego 56
Dąbrowskiego 24-b
AS Al. Kościuski 48
pełni stale dziury noce

DZURY SZPITALI

Polożnictwo: Baluty
Ruda — Szpital im. dr
H. Jordana, ul. Przewo-
dnicza 7; Polecie 1 i czeski
Chojen — pacjentki 7
Poradni „K“ przy ul.
Przybyszewskiego — Szpi-
tał im. dr Madurowicza
Krzemieńska 5; Śródmie-
ście, Staromiejska
Widzew i pozostała część
Chojen — pacjentki 7
Poradni „K“ przy ul.
Łęcznickiej — Szpital im.
dr H. Wolf, ul. Lagiew-
nicka 34-36.
Chirurgia: Szpital im.
dr Rydygiera, ul. Ster-
linga 13.
Internia: Szpital im.
dr Wolf, ul. Lagiew-
nicka 34.
Larngologia: Szpital
im. N. Barlickiego, ul.
Kościuskiego 22
Otolaryngologia: Szpital
im. N. Barlickiego, ul. Koo-
pińskiego 22.

Uwaga, renciści

Wszystkie formalności w zakładzie pracy

Z dniem 1 lipca Wydział Rent i Pomocy Społecznej (Al. Parkowa nr 6) przyjmuje wnioski od rencistów z tzw. starego portfela, którzy przetracowali w Polsce Ludowej 10 lat i przestali pracować lub byli zatrudnieni w okresie po 1. VII. 1954 co najmniej przez 3 lata. Renciści ci, ubiegający się o rente na podstawie nowych przepisów, muszą jednocześnie udowodnić, że przetracowali 25 lat (mężczyźni) i 20 lat (kobiety).

Co dzień wpływa do wydziału blisko 100 wniosków, a ostatnio „porcie“ przekraczają nawet setki. Ponieważ napływ rencistów jest bardzo duży, zarówno do Wydziału Rent jak i oddziałów przy Dzielnicowych Radach Narodowych (dziennie przewija się po kilkadziesiąt osób po informacje, druki itp.) chodzi o to, aby ułatwić wszystkim zainteresowanym załatwienie formalności. Oblicza się, że zainteresowanych będzie około 12 tysięcy. W związku z tym, ustalono ostatnio w porozumieniu z przedstawicielami poszczególnych Związków Zawodowych z

terenu Łodzi, że pracownikom ubiegającym się o przyznanie rent z nowego dekretu, wszelkich informacji udzielać będą rady zakładowe oraz referenci socjalno-ubezpieczeniowi w zakładach pracy. Już niektóre zakłady, np. Marchlewskiego zgłosiły się do Wydziału Rent i pobrały potrzebne druki. Chodzi o to, aby jak najszybciej zrobili to i pozostałe, większe zakłady pracy. Druki te, po wypełnieniu wraz z wszystkimi dokumentami, pracownicy skłajają powrotnie u referentów socjalno-ubezpieczeniowych, a ci z kolei przekazują je do Wydziału Rent. W ten sposób osoby pracujące nie będą potrzebowały zwalniać się z pracy i wystawać w kolejkach w Oddziałach Rent i Opieki Społecznej przy dzielnicowych radach narodowych. Wszystkie formalności bez straty czasu załatwiać już można na miejscu w zakładzie pracy. (kas.)

Oszczędzaj energię elektryczną!

Z MIASTA w kilku zdaniach

24 bm. rozpocznie się kurs rekawieczarski dla 50 kobiet przy Zarządzie Łódzkiej Ligi Kobiet. Absolwentki będą miały zapewnioną pracę w Zakładach im. Kasprzaka. W stadium organizacji jest kurs górski, który rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia. Zapisy na obydwa kursy przyjmowane są w Lidze Kobiet oraz w oddziale zatrudnienia. Kursy dla kobiet nie pracujących są bezpłatne.

Lektoraty języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego organizuje Studium Języków Obcych przy Domu Kultury Nauczyciela. Chętni mogą zgłaszać się po wszelkie informacje do sekretariatu studium przy ul. Piotrkowskiej 137 od 16 sierpnia do 10 września w godzinach od 16 do 19.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, brukarzy, cieśli oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudni każda ilość od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Łódź, Lutomska 32/34. 3109-K

2 TECHNIKÓW budowlanych, 2 majstrów budowlanych, blacharza-dekarza oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 1 Kierownictwo Robót 341. Zgłaszać się do biura budowy Plac 9-Maja. 3353-K

60 ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych przyjmie od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi ul. Piotrkowska 17. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego od 1200-1600 zł. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7-15. 3389-K

INŻYNIERÓW budowlanych z praktyką na budowy w Radomsku i Piotrkowie oraz na terenie miasta Łodzi, mistrza stolarskiego, stolarzy maszynowych na czopiarce i gryzarkę, malarzy, szklarzy, parkieciarzy, operatorów na sprzęt ciężki, murarzy, robotników nie wykwalifikowanych powyżej lat 18 zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Zjednoczenie Budowlane Łódź, Al. Kościuski 101, dział zatrudnienia, tel. 390-36. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamieszcowych hotele i stołówka zapewnione.

ŚLUSARZY i kowali wzgl. pomocników do naprawy taboru kolejowego, elektromontażerów do konserwacji elektrycz. sieci trakcyjnej i robotników do konserwacji torów kolejowych przyjmą od zaraz do pracy na piaskowni Jezor-Szezakowa-Przedsiębiorstwo Materiałów Posadzkowych w Katowicach. Wynagrodzenie wg warunków obowiązujących na powierzchni kopalni węgla kamiennego wzgl. odnośnie monterów sieci wg zasad placowych P.K.P. Dla samotnych kwatery w hotelu robotniczym na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udzieli kierownik transportu kolejowego Centralnej piaskowni w Jezorze-stacja kolejowa Jezor lub Mysiołwie.

8 PIELEŃNIAREK dyplomowanych zatrudni natchmiast Państwowe Sanatorium P-grużlice w Tuszyńku (25 km od Łodzi) Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Sanatorium posiada oprócz oddziałów gruźlicy płuc, oddziały specjalistyczne: chorób wewnętrznych, pneumonologii, ftzyjochirurgii oraz urologii. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Państwowego Sanatorium P-grużliczego w Tuszyńku k-Łodzi p-ta Tuszyń.

INSTALATORÓW wod.-kan., elektryków, murarzy, tynkarzy, betoniarzy oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natchmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Łódź-3. Wynagrodzenie i przypadające świadczenia wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia — Łódź, Fabryczna 18 3424-K

WYKWAŁIFIKOWANYCH górników oraz pracowników z niepelnymi kwalifikacjami — którzy przejdą na miejsce przeszkolenie uzupełniające — zatrudnią od zaraz Łęcznickie Zakłady Górnicze w Łęczycy. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w górnictwie. Zgłoszenia przyjmuje sekcja pracy i placę Ł.Z.G. w Łęczycy. 3433-K

TECHNIKA normowania z praktyką w budownictwie, technika budowlana oraz stolarzy, cieśli i murarzy wraz z pomocnikami zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w-m przy ul. Kilińskiego 138.

MECHANIKA dziewiarskiego zatrudni Sp-nia Inwalidów im. Gen. Świerczewskiego w Kędzierzynie woj. Opole ul. Grunwaldzka 29. Warunki do omówienia na miejscu.

INŻYNIERA lub technika z długoletnią praktyką na stanowisko inspektora nadzoru robót budowlanych zatrudni od zaraz Łęcznickie Zakłady Górnicze. Wynagrodzenie wg stawek w górnictwie. Po okresie próbnym mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Ł.Z.G. w Łęczycy.

PRZETARGI

Zakłady Przemysłu Welnianego im. GWARDII LUDOWEJ w ŁODZI przy ul. W. Wróblewskiego nr 19 ogłaszają PRZETARG na remont kapitalny budynku i konstrukcji nośnej wieży cieżkiej w terminie jak najkrótszym. Bliższych informacji udzieli dział głównego mechanika. Oferenci uspołecznieni i nieuspołecznieni proszeni są o składanie ofert w terminie do dnia 20 lipca 1957 r. w sekretariacie zakładów. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 lipca 1957 r. 3449-K

Zakłady Przemysłu Filcowego Łódź, ul. Skrzywana 5-7 ogłaszają PRZETARG na: 1) Rozbranie i złomowanie maszyny parowej 300 KM (dwucylindrowa) znajdującej się przy ul. Długosza 43, gdzie w-w można oglądać. 2) Całkowite czyszczenie kotła dwupłomieniowego o powierzchni ogrzewalnej 120 m kw. bez rur Gallawaja i długości 11,2 mb. W obydwu wypadkach oferty należy składać do dnia 19 lipca br. w dziale głównego mechanika przy ul. Skrzywana 5-7. Do PRZETARGU mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeża się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienie od PRZETARGU bez podania przyczyn. 3429-K

Pudełka bakelitowe 40 i 50 g do pasty obuwniczej SPRZEDAJE instytucjom państwowym lub spółdzielczym Pabianickie Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Pabianicach ul. W. Wasilewskiej 5.

BANK INWESTYCYJNY Oddział Łódź i Miejski Łódź ZMIENIŁY numer centrali telefonicznej na nr. 283-00

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI KUPNO PRASE hydrauliczna od 25 kg wżwyz oraz komplet maszyn olejarskich pełne kupie. Oferty Sep Sopot, Bieruta 45, tel. Sopot 521-41 od godz. 18

UNIEWAŻNIENIE WIDZEWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO „1 Maja“, Łódź, ul. Armii Czerwonej 81-83 UNIEWAŻNIAJĄ zezwolenie stałe nr D-980 z dnia 25 marca 1955 r. wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy na zakup matryc i papieru światłoczułego.

Uwaga! Uwaga! CZŁONKOWIE SP. NI „PRYZYSTAN“ W RUDZIE! Wpłacajcie najmniej po 500 zł. za swój udział. Kto do 30. VII. 1957 r. kwoty tej nie wpłaci zostaje skreślony z listy członków. Konto N.B.P. III Oddz. M. 907-7-211.

KONKURS JELENIOGÓRSKIE ZAKŁADY CELULOZY I WŁÓKNI SZTUCZNYCH IM. K. GOTT WALDA W JELENIEM GÓRZE poszukują na podstawie konkursu kandydatów na następujące stanowiska w Laboratorium Badawczym: kierownika Pracowni Fizyko-Chemicznej, kierownika Pracowni Analitycznej, kierownika Pracowni Włókien Poliestrowych, st. inż. do sekcji korozji i powłok antykorozyjnych, st. inż. do Pracowni Włókien Poliestrowych. Wymagany dyplom magistra lub magistra inżyniera oraz kilkuletnia praktyka na odpowiednim stanowisku. Oferty należy składać do dnia 31 lipca br. w dziale kadr ww. zakładów, Jelenia Góra, ulica Karola Miarki nr 42.

MASZYNE do szycia sandałów kupie. Łódź. Nawrot 39 m. 47 lewa oficyjna 11208 G MOTORY sila 1-1,5 KW obroty 2.800 i 900 napięcie 120/220, kompresor oraz motorek do maszyni krawieckiej kupie. Zgłoszenia ul. Kolałajka 5a-1 godz. 16-17 11252 G

SPRZEDAŻ SILNIK elektryczny — 220/380 V 2 KM sprzedam. Piotrkowska 288-37 Wólcik 11138 G TELEWIZOR „Znamia“ nowy sprzedam okazynie. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11087“

MOTOCYKL „Zündapp“ 500 ccm po remoncie sprzedam. Sienkiewicza 29 m. 5 tel. 384-14 godz. 16-20 MOTOCYKL „M-72“ oraz „DKW“ 350 w pierw szorzonym stanie sprzedam. Łódź, Wieckowskiego 6 od godz. 17-20 tel. 294-22

SAMOCYKL osobowy marki „Plymouth De Lux“ w dobrym stanie sprzedam. Łódź, Sienkiewicza 39 (w podwórzu) KOMPLET mebli kuchennych, toaletki, krzesła, stół kozetki i inne przedmioty sprzedam — Łódź ul. Mielczkowskiego 7 m. 44 11213 G

ZWIR sprzedaje Jan Goss wieś Dąbrowa TELEWIZOR „Rybena“ pakiet klebki debowe, nomeniezbowa omdnieza sprzedam Tel. 366-34

SYPIALNIE z mebli amerykańskiej i stołowy sprzedam. Piromowicza 5 m. 11 11208 G TAPCZAN, stół, krzesła, kredens stołowy, kuchenny, radio sprzedam Próchnika 54 m. 5 PIANINO krzyżowe w bardzo dobrym stanie sprzedam. Koluski — Świerczewskiego 11, telefon 85 DWA motocykle marki „SHL“ sprzedam Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 18-5 Salaciński 4 OPONY 400x19 z felgami sprzedam, Kilińskiego 240 (garaż) MOTOCYKL 125 oraz magneton sprzedam ta nio. Kilińskiego 14 m. 12

Dnia 11 lipca 1957 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona, matka i babcia S. † P. Maria Siempińska ze Strzeleckich Wyprowadzenie drogi nam zwiołk z kaplicy cmentarnej na Dolach nastąpi w dniu 13. VII 1957 r. o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żalobie MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ i WNUCZKI.

PODZIĘKOWANIE Za okazaną pomoc i wielką życzliwość w ciężkich chwilach po tragicznej śmierci męża i ojca Szymona Fitola serdeczne podziękowanie składa Zarządowi Spółdzielni Inwalidów im. Hibnera w Łodzi oraz Dyrekcji Wytwórni Sprzętu Sportowego jak również wszystkim koleżankom i kolegom, przyjaciółom i znajomym JOZEFA FITOŁ z CÓRKAMI

LEKARSKIE Dr M. KRZEWICZ specjalista skórne, weneryczne, moczołciowe, Piotrkowska 109-6 Dr REICHER specjalista weneryczne, — skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 10393 G

ROZKŁADOWE dwa pokoje z kuchnią w Radogoszcu zamienie na dwa lub jeden pokój z kuchnią, wwozy najchetniej w blokach. Wiadomość Piotrkowska 307 16

POKÓJ słoneczny, wwozy w Rudzie Pabianickiej zamienie na pokój z kuchnią ewent. na pokój równorzędny. Dzielnicowa obojenta. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11234“

PRACA PRACOWNIKA do ksero garni ze znajomością obcego języka poszukiujemy. Oferty do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3445“

W PEŁNI uruchomioną wędzarnię i sprzedaż ryb (przetworzy rybne) wdzierzawie, sprzedam lub przyjmie wspólnika lecz tylko fachowca. Oferty Biuro Ogłoszeń Poznań, Świerczewskiego 3 dia „19643“ WSPÓLNIA do konfekcji krawieckiej poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11247“

MAGAZYN Dziennika

Odkrycie nieznanego szczepu w Australii

Australijska ekspedycja naukowa odkryła w tych dniach w pustynnych okęgach środkowej Australii nieznany dotychczas szczep tubercyzy, którego członkowie nigdy nie widzieli białego człowieka. Szczep liczy około 50 ludzi żyjących w nader prymitywnych warunkach. Żywią się oni m. in. szczurami, jaszczurkami i myszami; do polowania używają drewnianych włóczni.

Taksówka lotnicza i król Cyganów

Do niedawna jeszcze można było podróżować po kraju tzw. taksówką lotniczą. Wypuściano się bilet po odpowiedniej cenie i miało się samolot do własnej dyspozycji (miejsca dla 3-4 osób). Zatrzymanie maszyny na noc kosztowało jedno 100 złotych polskich.

Obecnie ta, bezsprzecznie wygodna, forma podróżowania w praktyce została zaniechana... z braku chętnych. Warto wiedzieć, że tego rodzaju podróż cieszyła się największym uznaniem u... króla Cyganów...

Radiosondy na wysokości 35 kilometrów

W ramach prac przewidzianych w programie Międzynarodowego Roku Geofizycznego Centralna Obserwatorium Aerologiczne przystąpiło w tych dniach do przeprowadzania badań przy pomocy radiosond.

Pierwsza radiosonda, wypuszczona z obserwatorium, osiągnęła rekordową wysokość — 35 tys. metrów nad poziomem morza.

W kilka minut po wypuszczeniu radiosondy przyjęto już sygnał z wysokości 15 km, podający temperaturę 50,3 stopnia poniżej zera. W ciągu 70 minut radiosonda osiągnęła pułap 35 tys. metrów. Temperatura w tym poziomie okazała się znacznie wyższa — tylko 34 stopnie poniżej zera.

Wybuchy na Słońcu

Od 10 dni pracownicy naukowci Charkowskiego Obserwatorium Astronomicznego prowadzą w ramach programu Międzynarodowego Roku Geofizycznego badania zjawisk zachodzących na Słońcu. Już w pierwszych dniach badań zaobserwowano szereg zjawisk, charakterystycznych dla wzmagającej się aktywności słonecznej. W szczególności odkryto dużą ilość jaskrawych pochodni — języków świetlnych i wiele plam słonecznych.

Zjawiska te wystąpiły głównie na południowej półkuli Słońca. Charkowscy astronomowie określili dokładnie czas występowania tych zjawisk.

Dnia 9 bm. w południe Charkowskie Obserwatorium Astronomiczne odkryło przy pomocy analizy spektralnej wybuchy na Słońcu. Jak wiadomo, tego rodzaju wybuchy oddziałują na jonosferę Ziemi i wywołują znaczne przeszkody w przekazywaniu radiosygnali na krótkich falach.

Pracownicy obserwatorium sfotografowali zauważone wybuchy oraz zmierzili ich wielkość i określili położenie.

Plaga szarańczy na Bliskim i Środkowym Wschodzie

Bliski i Środkowy Wschód nawiedziła tego lata plaga szarańczy — największa od roku 1930. Rekordowo obfitym roju szarańczy legła się na gorących pustynnych obszarach Arabii Saudyjskiej i Afryki wschodniej.

Organizacja do Spraw Wzrostu i Rolnictwa ONZ (FAO) podała w czwartek, iż 4 obszary zostały już poważnie dotknięte plagą szarańczy i że zagrożona są terytoria 22 krajów ciągnące się szerokim pasem od Pakistanu wschodniego do Libii.

„Sytuacja tegoroczna przywodzi na myśl plagę szarańczy z lat 1929-1930, która jest uważana za największą w historii współczesnej” — głosi sprawozdanie FAO.

Obfitym roju szarańczy wyrządziły już poważne szkody w Libii i Tunisie. O pojawieniu się wielkich rojów szarańczy donoszą z Arabii Saudyjskiej i Sudanu.

Uczni nie umiela wyjaśnić powodów niezwykle poważnej tegorocznej deformacji normalnego cyklu rozwojowego szarańczy.

„W roku bieżącym — stwierdza sprawozdanie FAO — na Bliskim i Środkowym Wschodzie grasować będą trzy, a prawdopodobnie cztery pokolenia szarańczy, podczas gdy normalnie występuje jedna lub dwie generacje”.
Kraje zagrożone szarańczą podejmują wspólna akcje zwalczania groźnej plagi. Wsilki państw zainteresowanych koordynowane są przez FAO.



Najlepszy nasz długodystansowiec, Zimny, kończy zwycięsko bieg na 500 m na zawodach międzynarodowych Polska — CSR.

Szkołka I. a. przyjmuje zapisy kandydatów

Przy ŁKS działa młodzieżowa szkołka lekkoatletyczna. Obecnie kierownictwo szkołki przyjmuje zapisy nowych kandydatów. Zgłaszać się oni mogą w poniedziałki i czwartki na stadion ŁKS od godz. 16.30.

Rewelacyjny wynik Jungwirtha na 1500 m. Tylko jeden dzień „przeżył” rekord Finów

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych rozegranych w Turku (Finlandia) padł nowy rekord świata w biegu na 1500 m. Ustanowił go Fin Salsola, który uzyskał wynik 3.40,2. Dotychczasowy rekord wyniósł 3.40,6 i należał do Węgry Rozsavoelgyi.



Ciekawostką tego biegu jest, że trzej pierwsi zawodnicy mieli na imię Olavi. Tak więc nowy rekordzista nazywa się Olavi Salsola, zdobywca drugiego miejsca, który uzyskał ten sam czas co zwycięzca Olavi Salonen. Trzecie miejsce w czasie 3.40,3, a więc również lepiej od dotychczasowego rekordu świata uzyskał Olavi Vuorisalo (również Fin).

Próbę pobicia rekordu na tym samym dystansie zgłosił również biegacz CSR Jungwirth. Jednak padający deszcz i rozmočila bieżnia uniemożliwiły mu rozpoczęcie biegu.

W niespełna 24 godziny później Jungwirth ponowił próbę. Trafił na sprzyjające warunki atmosferyczne i tym razem próba powiodła się. Użył fenomenalny czas 3.31 min. 38,1 sek. Tak więc rekord świata Finów przetrwał zaledwie 24 godziny.

Grupa lekkoatletów USA startowała na mityngu w Sztokholmie.

Rugby w najlepszym wydaniu Energia (Budapeszt) — Slavia (Praga)

★ Uczniowie lepsi od nauczycieli ★ Szybkość godna sprinterów
★ Zachęcamy kibiców do odwiedzenia stadionu ŁKS

Czy w związku z mającym się odbyć we wtorek 16 bm. meczem zagranicznych zespołów ENERGIA (BUKARESZT) — SLAVIA (PRAGA) rugby zdobędzie sobie w Łodzi prawo obywatelstwa? Czy w przyszłości pociągnie ono tłumy publiczności i będzie w stanie dorównać popularnością piłce nożnej, jak to ma miejsce np. w Rumunii względnie innych krajach na Zachodzie?

Na to żebyśmy doszli do tego, zespoły nasze muszą grać lepiej niż dotychczas. Nie możemy żądać od nich poziomu reprezentowanego przez Rumunów, gdyż rugby przyjęło się w Polsce niedawno i trzeba czasu na poczynienie postępów, a przede wszystkim trzeba dobrego wzoru.

Rumuni są klasą dla siebie, więc gdzie nam się z nimi równać. Przecież to jeden z najlepszych zespołów europejskich, przed którym musiał uchylić czoła nawet mistrz Europy Anglia (pokonany 6:3), nie mówiąc już o Francji i

Włoszech, które są również potęgami w tym sporcie.

Rumuni szkolili się w wzo- rach angielskich, a dzisiaj biją swoich nauczycieli. Uznali oni te szkole za najbardziej klasyczne, jednak dodali do niej od siebie większą finezję w grze podbudowując ją nieprawdopodobną wprost techniką, graniczącą z wirtuozerią.

Szybkość to zasadnicza postawa gry Rumunów, ale bo też i mają oni w swoim zespole czterech zawodników — Popescu, Niculescu, Teodorescu, Petre — którym najlepszy sprinter Łodzi może pozazdrościć szybkości. Ta czwórka przebiega „setkę” w czasie poniżej 11 sekund. Jest to drużyna młoda, przeciętny wiek zawodników wynosi 25 lat. Zdobyła ona już czterokrotnie mistrzostwa swego kraju.

Rugby w Rumunii jest tak popularne, że dzisiaj w każdej starszej klasie, w każdej szkole młodzież ma swoje drużyny. W sumie jest ich tam bez liku. Istnieją aż trzy ligi.

Praska Slavia (dawniej Dynamo) to jeden z najlepszych zespołów czechosłowackich i wielokrotny mistrz kraju. W zespole tym gra 8 reprezentantów. Drużyna składa się z zawodników dobrze zbudowanych, silnych fizycznie, leczących nie mniej niż po 180 cm wzrostu. Przeważnie są to ludzie z wyższym wykształceniem, a tacy przy tym zapaleńcy rugby, że aby zdobyć niezbędną kondycję wynajmują się do pracy fizycznej (szufłowanie węgla, rabanie drzewa). Slavia słynie z tego, że ma najlepszą obronę w Europie. Jest ona motorem wielu akcji drużyny, zwłaszcza przy szarży na przeciwnika spisuje się świetnie. Co prawda z Rumunami Slavia jeszcze nigdy nie wygrała, jakoś bowiem przeciwnik ten jej „nie leży”.
A może na stadionie ŁKS dojdzie we wtorek do wielkiej niespodzianki? Może Czechosłowakom uda się przełamać złą passę?

A więc rugby w najlepszym wydaniu rumuńsko-czechosłowackim powinno pociągnąć łódzka publiczność. Już choćby z tego tylko powodu, żeby raz wreszcie kibice zobaczyli na prawdę dobrą grę. Rozmawiałem z kilku takimi, którzy zaczęli chodzić na nasze domowe spotkania rugby. Początkowo nie bardzo ich to interesowało, ale po kilku wizytach... wzięło. Ruszyli niewątpliwie wzięcie i tych, dzisiaj jeszcze do niego obojętnie ustosunkowanych, którzy zaryzykują odwiedzić we wtorek stadion ŁKS. Już choćby z samej tylko ciekawości powinni to uczynić. Początek spotkania o godz. 18. Bilety w przed- sprzedaży są do nabycia w sekretariacie Startu, ul. Piotrkowska 48 i w Orbisie ul. Piotrkowska 67.

Na międzynarodowym turnieju zapaśniczym w stylu klasycznym rozgrywanym w Jugosławii przy udziale 11 reprezentantów tylko dwaj zapaśnicy polscy, a mianowicie Gondzik i Sosnowski w wadze lekkiej oraz Sosnowski w wadze ciężkiej zakwalifikowali się do finału.

kowska 48 i w Orbisie ul. Piotrkowska 67.

Po meczu rubieżnicy Startu wraz ze Slavia udadzą się do Cetniewa na obóz szkoleniowy. Tam wnikać będą w taktyczne tajniki gry pod kierunkiem doświadczonych kolegów czechosłowackich, którzy nie poskąpią im cennych rad i wskazówek.

Rm.

Takiej obsady jeszcze nie było w Raidzie Tatrzzańskim

Niezwykle ciekawie zapowiada się obsada największej w Polsce i dobrze znanej za granicą imprezy motocyklowej — tradycyjnego Raidu Tatrzzańskie, który w dniach 1-3 sierpnia br. odbędzie się w Zakopanem.

Spodziewany jest udział zawodników 13 państw, w tym takich potęg motorowych, jak Anglia, NRF, Austria, Szwecja, CSR i ZSRR. O zainteresowaniu, jakie raid budzi za granicą świadczy m. in. fakt, że zgłoszenie NRF opiewa na 15 zawodników.

Tylko Gondzik i Sosnowski zakwalifikowali się do finału

Na międzynarodowym turnieju zapaśniczym w stylu klasycznym rozgrywanym w Jugosławii przy udziale 11 reprezentantów tylko dwaj zapaśnicy polscy, a mianowicie Gondzik i Sosnowski w wadze lekkiej oraz Sosnowski w wadze ciężkiej zakwalifikowali się do finału.

Pozostali nasi reprezentanci, a mianowicie: Malik w w. muszej, Żurawski w w. niórkowej, Kuczyński w w. półśredniej zajęli 5 miejsca. Sidorowicz w w. średniej 6, a Trojanowski w w. koguciej 7 miejsce.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Sobota, 13 lipca br. STRZELECTWO. Zawody korespondencyjne Łódź — Zielona Góra, strzelnica na Widzewie, godz. 15. W niedzielę dalszy ciąg zawodów o godz. 8.

Georges Simenon (24)

GOSPODA

„Pod dzielnym żeglarzem”

Przekład: Bolesława Surówki

— O, tego już za wiele! Proszę mnie do niego zaprowadzić...! Koniecznie...! Tak, do wszystkich pironów, tak! I zobaczymy, kto tu źle! Złote półbuciki...! Proszę! A więc, to byłam ja, co...? To on mi zabiera moją kobietę! To on ją wyprowadza ze statku! I jeszcze ma beczelność, żeby...
— Spokojnie, spokojnie...
Buzierowi brakowało już tchu. Wreszcie wykrzusił się siebie:

— Ty słyszysz, Adela, co? Widzisz, jacy są twoi... amanci!
Z wściekłości zaczęły mu z oczu płynąć łzy, a żeby szczełać.

— Do jasnej cholery! To znaczy, że ja... Ha, ha, ha! To już szczyt wszystkiego! To jest jeszcze ładniej, niż w kinie! No, ale prawda, ponieważ ja mam dwa wyroki za

sobą, więc naturalnie uwierza jemu, nie mnie. Ja zabiłem kapitana Falluta...! No, proszę...! A może dlatego, że byłam o niego zazdrosny? No i co jeszcze...? A może też ja zabiłem telegrafistę, co...?
Zanurzył dłoń we włosach i zaczął je targać. Ze zburzoną fryzurą wyglądał szczerzej niż dotychczas. Oczy stały się węższe, a cera bardziej matowa.

— No i dlaczego mnie pan nie aresztuje? Na co pan czeka...?
— Cicho bądź! — strofowała go przyjaciółka.

Ale ona również była tym oszołomiona, co nie przeszkadzało, że od czasu do czasu rzucała na Gastona inkwizytorskie spojrzenia. Czy ona coś podejrzewała? A może tylko odgrywała tymi spojrzeniami komedię?
— Jeżeli pan ma zamiar mnie aresztować, to proszę to zrobić natychmiast — rzekł z patosem Buzier. — Ale domagam się absolutnie konfrontacji z tym panem! A wtedy... zobaczymy!

Maigret nacisnął dzwonek. Dyżurny policjant wsadził do pokoju głowę wykazując lekkie zaniepokojenie.

— Proszę tego pana i tę panią przechować na komisariacie do jutra aż do decyzji sędziego śledczego.

— Swinia z pana! — rzuciła mu Adela, plując równocześnie na ziemię. — Już mnie teraz nikt nie nabierze na to, że bym mówiła prawdę...! A następnie oświadcza, że

wszystko to, co tu powiedziałam, było bujda! Tak, bujda! I nie podpiszę żadnego protokołu! To tak się postępuje z porzadnymi ludźmi, co?

I zwracając się do swego przyjaciela, dodała:

— Nic sobie z tego nie rób, chłopie! My wiemy, czego się trzymać! I zobaczysz, że na końcu nasza prawda wyjdzie na wierzch! Tylko oczywiście, kobieta, która raz była zanotowana przez obyczajówkę, nadaje się tylko do wsadzenia do kryminału...! A może to przypadkiem ja zabiłam kapitana...?

Maigret wyszedł nie słuchając już dalej. Na dworze wciągnął głęboko w płuca orzeźwiający powietrze morskie i wytrząsnął popiół z fajki. Nie uszedł nawet dziesięciu kroków, gdy usłyszał jak na komisariacie Adela zaczęła obrzucać policjantów najbardziej wulgarnymi wyrazami.

Była druga w nocy. Noc odznaczała się jakimś nierealnym spokojem. Przyływ osiągnął swój kulminacyjny punkt i barki rybackie przycumowane do nabrzeża, sięgały swymi masztami powyżej dachów domostw. Nad całością dominował leciutki szmer, jaki wydawały fale, uderzające delikatnie o nadbrzeżny piasek.

Koło „Oceanu” jak zwykle było jasno. Wyładowywano go ciągle, dniem i nocą, gdyż tylko jak największy pośpiech mógł uratować ryby przed całkowitym zepsuciem. Kilku robotników wyprężywszy bar-

ki pchało powoli pełny wagon — chłodnię na boczny tor.

Gospoda „Pod Dzielnym Żeglarzem” była już zamknięta. W Hotelu Płazowym otwarli drzwi komisarzowi portier w nocnej koszuli i w spodniach.

W hallu świeciła się tylko jedna lampa. Z tego też powodu Maigret nie zauważył od razu postaci kobiecej śpiącej w kącie w fotelu.

Była to panna Leonnec. Spała pochylwszy głowę na oparcie fotela.

— Zdaje mi się, że ta panienka na pana czeka.

Dziewczyna była biała. Widać było teraz dokładnie, że musiała być anemiczna. Wargom brakowało barwy, a opuszczone powieki zdradzały zmęczenie. Spała z otwartymi ustami, tak jakby jej brakowało powietrza.

Maigret dotknął delikatnie jej ramienia. Dziewczyna podskoczyła, wyprostowała się i spojrzała na niego ze zmieszaniem.

— Och, zasnęłam...!

— Dlaczego pani nie położyła się do łóżka? Czyżżona moja nie zaprowadziła pani do pokoju?

— Owszem... ale ja sama zeszałam na dół cichutko... Bo ja chciałam wiedzieć... Niech mi pan powie...

(d. c. n.)